

Prawosławny Punkt Duszpasterski
pw. św. męcz. archim. Grzegorza (Peradze)

Biały Anioł

Nr 8 (19)

22 lutego 2009 r.



NIEDZIELA O SĄDZIE OSTATECZNYM MIĘSOPUSTNA

Odnalezienie relikwii męczenników w baszcie w Konstantynopolu,
męcz. Maurycego, jego syna Fotyna i 70 rycerzy z nimi zamęczonych

Ewangelia według św. Mateusza (25, 31 – 46)

W owym czasie rzekł Jezus do swych uczniów: «Gdy Syn Człowieczy przyjdzie w swej chwale i wszyscy aniołowie z Nim, wtedy zasiądzie na swoim tronie pełnym chwały. I zgromadzą się przed Nim wszystkie narody, a On oddzieli jednych od drugich, jak pasterz oddziela owce od kozłów. Owce postawi po prawej, a kozły po swojej lewej stronie. Wtedy odezwie się Król do tych po prawej stronie: "Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata! Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie".

Wówczas zapytają sprawiedliwi: "Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym i nakarmiliśmy Ciebie? spragnionym i daliśmy Ci pić? Kiedy widzieliśmy Cię przybyszem i przyjęliśmy Cię? lub nagim i przyodzialiśmy Cię? Kiedy widzieliśmy Cię chorym lub w więzieniu i przyszliśmy do Ciebie?" A Król im odpowie: "Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnie uczyniliście".

Wtedy odezwie się i do tych po lewej stronie: "Idźcie precz ode Mnie, przekleńci, w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom! Bo byłem głodny, a nie daliście Mi jeść; byłem spragniony, a nie daliście Mi pić; byłem przybyszem, a nie przyjęliście Mnie; byłem nagi, a nie przyodzialiście Mnie; byłem chory i w więzieniu, a nie odwiedziliście Mnie."

Wówczas zapytają i ci: "Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym albo spragnionym, albo przybyszem, albo nagim, kiedy chorym albo w więzieniu, a nie usłużyliśmy Tobie?" Wtedy odpowie im: "Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, tego i Mnie nie uczyniliście". I pójdą ci na mękę wieczną, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego».

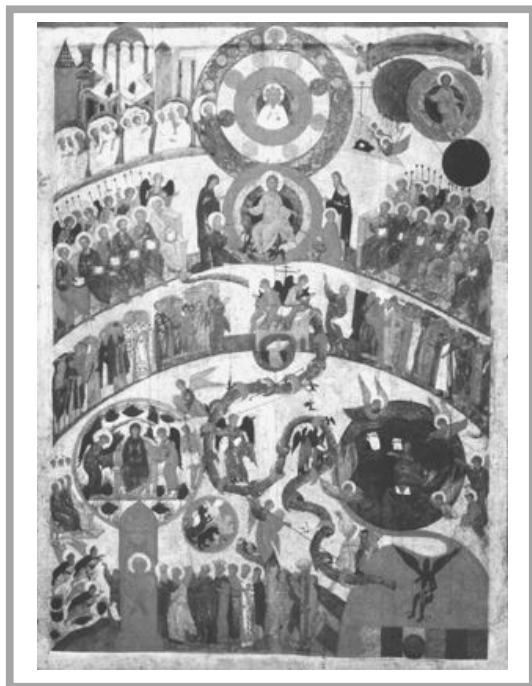
Pierwszy list św. Apostoła Pawła do Koryntian (8, 8 – 9, 2)

Bracia! Pokarm nie przybliży nas do Boga. Ani nie będziemy ubożsi, gdy przestaniemy jeść, ani też jedząc nie wzrośniemy w znaczenie. Baccie jednak, aby to wasze prawo nie stało się dla słabych powodem do zgorszenia. Gdyby bowiem ujrzał ktoś ciebie, oświeconego "wiedzą", jak zasiadasz do uczyty bałwochwalczej, czyżby to nie skłoniło również kogoś słabego w sumieniu do spożywania ofiar składanych bożkom? I tak to właśnie "wiedza" twoja sprowadziłaby zgubę na słabego brata, za którego umarł Chrystus. W ten sposób grzesząc przeciwko braciom i rażąc ich słabe sumienia, grzeszycie przeciwko samemu Chrystusowi. Jeśli więc pokarm gorszy brata mego, przynigdy nie będę jadł mięsa, by nie gorszyć brata. Czy nie jestem wolny? Czy nie jestem apostołem? Czy nie widziałem Jezusa, Pana naszego? Czy nie jesteście moim dziełem w Chrystusie? Jeżeli nawet nie jestem apostołem dla innych, dla was na pewno nim jestem. Albowiem wy jesteście pieczęcią mego apostołowania w Panu.

Rozważania niedzielne

Intrygujące jest zdziwienie, zarówno sprawiedliwych jak i niesprawiedliwych, wobec werdyktu Króla. Zdziwienie sprawiedliwych oznacza zapewne, że czyniąc w swoim życiu dobro nie spodziewali się nagrody. Co więcej, nie stanęli przed Królem z nastawieniem jakoby zdobyli zasługi, aby się nimi pochwalić. Bo tak naprawdę na niebo nie można sobie zasłużyć. Niebo jest darem, ale nie w takim sensie, jakoby ono nic nas nie kosztowało lub jakbyśmy mieli beczynnienie na nie oczekiwać. Niebo jest darem, bo ostatecznie za każdym uczynionym przez nas dobrem stoi Bóg, chociaż wcale nie wyklucza to naszej twórczości, inwencji, nakładu sił. Jeśli nasza kreatywność, talenty, zdolności, uczucia wprzęgane zostają na służbę innym bez równoczesnego poczucia samozadowolenia i zadufania, to znak, że siłą aktywizującą i wspierającą nasz potencjał, jest sam Duch Święty. To chyba jedna z największych tajemnic i paradoksów chrześcijaństwa: całkowicie zależni od Boga i całkowicie wolni. Na tej ziemi Bóg najczęściej przychodzi do nas przez człowieka. Podobnie jak Jego objawienie najpełniej dokonało się przez człowieczeństwo Jezusa, tak i tym podstawowym miejscem „spotkania” Boga jest człowiek, bez względu na to, czy go lubimy, czy nie. Jezus nie pyta: „Czy dostrzeżliście mnie w zachodzie słońca,

pięknymi kwiatami, górskimi szczytami, w modlitwie, w teologii, w Cerkwi, (oczywiście nie negując tych sposobów Jego obecności), lecz, czy zauważyliście człowieka w potrzebie i przyszedliście mu z pomocą? Chodzi tutaj również o tego, z kim żyjemy i obcujemy na co dzień.



Zaskakuje również fakt, że Chrystus nie wyrzuca niesprawiedliwym: „Ponieważ zabiliście Mnie, znieważyliście, oszukaliście, okradliście Mnie”. Jezus sądzi z zaniedbanego dobra, a nie wprost z jawnie wyrządzonego zła.

Zaniedbanie dobra też jest złem. Niemniej można by z tego wnioskować, że jednym z najcięższych przewinień człowieka jest obojętność. Jakby Chrystus chciał powiedzieć: wiele waszych grzechów będzie wam przebaczone, ale niewrażliwość i znieczulica jest czymś niewybaczalnym. Dlaczego? Obojętność zamienia serce w skamielinę, co czyni je niepodatnym na jakiegokolwiek formowanie. A człowiek nie przyszedł na ten świat, aby pełnić funkcję figury woskowej

lub słuza soli. Człowiek jest wezwany do tego, aby nie stawał się z wolna skostniałą i odporną na wszelki wpływ masą, z której już nic nie da się utworzyć. Albowiem do takiego serca już nic się nie wedrze. Wszystko zawsze jest w porządku. Zawsze znajdzie się jakieś wytłumaczenie i wymówka.

Król zwracając się do obu grup podkreśla niby oczywistą prawdę, że człowiek jest zdolny do czynienia dobra. Dzisiaj, kiedy na naszych oczach przetacza się cała lawina obrazów w mediach, które lubują się raczej w ukazywaniu człowieka jako monstrum na usługach zła, niż istoty powołanej do miłości, kiedy często stoimy niemal o krok od uwierzenia w tę zafałszowaną rzeczywistość wizję, zwrócenie uwagi na dobrą stronę człowieczeństwa i jej rozwijanie jest w szczególnej cenie. A tę zdolność winno się realizować nie jutro, lecz dzisiaj – w teraźniejszości. Niemniej bliźni w potrzebie zawsze pojawiają się nie w porę, zawsze stają nam w poprzek drogi, zawsze mamy coś pilniejszego do zrobienia. Słowem, czynienie dobra wobec drugiego nie jest automatyczne. Zawsze trzeba z czegoś zrezygnować lub pozytywnie – coś z siebie dać.

Świętość nie zaczyna się od wielkich, spektakularnych czynów. Świętość dlatego jest trudna, bo jest prosta, a wielu myśli, że jest zbyt skomplikowana i

nieosiągalna. Przypominamy sobie inne słowa Jezusa: „Kto w małych rzeczach jest wierny, ten i w wielkich wierny będzie”, a nie: „Kto w wielkich rzeczach jest wierny, ten będzie wierny i w małych”. Bo czyż np. podanie kubka wody, odzianie kogoś, odwiedzenie w szpitalu lub więzieniu, zajęcie się dzieckiem, wysłuchanie drugiego, drobne codzienne przysługi to czyny przekraczające ludzkie możliwości? Czy potrzeba do tego wielkiego wykształcenia, ogłady, majątku? Czy tego chcemy, czy nie, jesteśmy zdani na łaskę Bożą, choć nie zakłada to naszej bierności. Te proste gesty nie czynią nas świętymi, lecz wyrażają świętość – są znakiem tego, na ile przyjęliśmy łaskę Bożą. Często uchodzą one naszej uwadze, bo nie karmią naszego pragnienia wielkości i znaczenia, a do świętości wymagana jest pokora.

Dopóki istnieje ten świat nie będzie w nim raj i idylli. To może pobrzmiewać nieco pesymistycznie. Niemniej, jeśli potraktuje się tę konstatację jako część prawdy, to może ona podzielać na nas otrzewniającą. Bowiem aż do ostatniego dnia ziemskiego czasu będą w nim owce i kozły. Zawsze będziemy spotykać się z najrozmaitszymi oporami i trudnościami we własnym sercu, ze strony innych. Zawsze będziemy doświadczać swojej wielkości i kruchości. Takich trudności nie doznają jedynie ci, którzy już zobojętnieli. Dlatego dobrze, że od czasu do czasu słyszymy wypowiedziane przez Syna Bożego „Biada” i „Idźcie precz”! Może w niektórych przypadkach to dla nas jedyny ratunek?

Ks. Artur Aleksiejuk

Terminy nabożeństw

W tym tygodniu w naszej cerkwi będą sprawowane następujące nabożeństwa:

- **28 lutego** (sobota)
Całonocne czuwanie – godz. 18.00.
- **1 marca** (niedziela)
Święta Liturgia – godz. 10.00.
- **1 marca** (niedziela) – Sobór katedralny św. Marii Magdaleny
Nieszpory i obrzęd przebaczenia win – godz. 17.00.

Serdecznie zapraszamy!

Adres: 00 – 544 Warszawa, ul. Wilcza 31, <http://www.liturgia.cerkiew.pl>

Nr konta: 33 1240 6074 1111 0010 2337 3609.

Redaktor odpowiedzialny: ks. Artur Aleksiejuk, nr tel. – 603037770.